

**PROTOKÓŁ Nr 13/15  
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej  
Rady Gminy Markowa  
z dnia 6 października 2015 roku**

Posiedzenie trwało od godz. 14.00 do godz. 14.40 w Urzędzie Gminy Markowa. W posiedzeniu brali udział członkowie komisji zgodnie z załączoną listą obecności. Lista obecności członków Komisji Rewizyjnej stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu. Ponadto w posiedzeniu wzięli udział zaproszeni goście, zgodnie z załączoną listą obecności. Niniejsza lista obecności stanowi załącznik Nr 2 do protokołu.

Przewodniczący powitał zebranych i na podstawie listy obecności stwierdził, że podejmowane wnioski i opinie są prawomocne.

Następnie zapytał, czy ktoś z radnych ma propozycję zmian w proponowanym porządku posiedzenia komisji. W związku z ich brakiem przystąpiono do realizacji poszczególnych punktów porządku posiedzenia komisji.

***Ad. 1. Zaopiniowanie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na rozpoczęcie i realizację inwestycji pn. „Modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Markowej”.***

Andrzej Żelazny – poinformował, że sytuacja z oczyszczalnią ścieków w Markowej przedstawia się źle. Każdy dostał uzasadnienie do projektu uchwały i może zadawać pytania z nim związane. Wina, za obecną sytuację powinno obarczać się każdą ze stron sprawy. Na chwilę obecną nie ma już przepustowości oczyszczalni ścieków ani infiltracji wody do kanalizacji.

Adam Bawor – zapytał, jak to się wiąże z poborem wody.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że średnie zużycie wody wynosi 500 kubików, maksymalnie 600-700 kubików w piątek czy sobotę. Reszta wody zużywana jest na zabiegi gospodarcze, czyli podlewanie, opryski, pojenie zwierząt. Występują także podwójne liczniki: gospodarskie (w tym przypadku nie płaci się za kanalizację) lub drugie, wykorzystywane do innych celów niż gospodarskie. Np. ktoś płaci za zużycie wody w ilości 100 kubików, a ścieków wytwarza 60 kubików. Tak więc na liczniku domowym wykazuje 60, a na drugim gospodarczym 40 kubików. Oczyszczalnia ścieków jest zdecydowanie przeciążona i nie spełnia swoich wymogów. Drugi problem stanowi jakość ścieków, czyli przekroczony ładunek ścieków surowych, które dopływają do oczyszczalni. Wskaźniki są wielokrotnie przekroczone, dlatego ścieki wypuszczane po oczyszczeniu do rzeki wykazują niewłaściwą jakość, ponieważ oczyszczalnia nie nadąży z przerobieniem tak wysokich ładunków. Dopuszczalne wartości określa rozporządzenie ministra. Badanie próbek ścieków odbywa się 4 razy do roku – to jest zdecydowanie za mało. Najlepiej byłoby dysponować własnym laboratorium przy oczyszczalni.

Adam Bawor – zapytał o cenę badań próbki ścieków.

Andrzej Żelazny – wynosi ona 800-900 zł za jedno badanie.

Adam Bawor – zapytał, czy dzięki takiemu badaniu można wywnioskować kto wypuszcza najbardziej zanieczyszczone ścieki.

Andrzej Żelazny – zaprzeczył i powiedział, że to badanie określa tylko wskaźniki. Gmina ma podpisaną umowę z oczyszczalnią w Nowej Sarzynie, która przyjmuje uwodniony osad z Markowej. Niestety niedługo się to skończy, ponieważ osad też będzie musiał spełniać określone parametry.

Tadeusz Trojnar – dodał, że oczyszczalnia w Markowej, która była projektowana około 20 lat temu miała przyjmować resztki po przygotowaniu wyrobów mięsnych z 10 ubitych zwierząt, ponieważ takie wtedy panowały warunki.

Andrzej Żelazny – takie wtedy były założenia i nikt nie planował większych ubojni zwierząt. Markowska oczyszczalnia została przyjęta w krajowym rejestrze oczyszczania ścieków komunalnych i wydano zarządzenie przez wojewodę podkarpackiego, że warunki były spełniane. W gminie występują dwie aglomeracje pod dwie oddzielne oczyszczalnie ścieków: Markowa i Przysiółek Granice oraz Husów z Tarnawka. Oczyszczalnia ścieków komunalnych będzie mogła przyjmować ścieki przemysłowe, ale o określonych parametrach, przedstawionych w odpowiednim zarządzeniu. Każdy kto wytwarza ścieki mogące zagrozić oczyszczalni komunalnej, powinien posiadać własną podczyszczalnię ścieków przemysłowych. Osad wytwarzany na oczyszczalni można zagospodarować w różnoraki sposób. Trzeba dążyć do sytuacji, w której osad pozostanie w gminie, tzn. że nie trzeba będzie utylizować go gdzieś zewnątrz. Suchy osad można wymieszać z wapnem palonym, a wtedy będzie można rozdać go rolnikom do wykorzystania na polach uprawnych.

Wojciech Dołęga – zapytał, czy w przypadku gdy wymiesza się osad z wapnem i nikt z rolników nie będzie chciał go zabrać, będzie można go wywieźć do innych zakładów.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że na dzień dzisiejszy rynek jest nierozstrzygnięty.

Wójt Gminy – opowiedział o wyjeździe z panem kierownikiem ZGK do miejscowości Leżaków, w celu pozyskania informacji o nowo wybudowanej kompostowni, gdzie odbierany jest osad. Ten zakład szuka kontrahentów i chce przyjmować już odwodniony osad. Przywieziono osad z Markowej i podobno był bardzo podobny do tego, który oddaje już oczyszczalnia z Przemyśla. Naszego osadu rocznie byłoby prawdopodobnie 75 ton, po 150 zł za tonę + 5 zł/km przejazdu specjalistycznego. Zakład zapewniłby nam szczelny kontener o pojemności 12 kubików do gromadzenia osadu. Jeden przejazd z Markowej do kompostowni kosztowałby około 330 zł. Kontener należałoby wymieniać co półtora miesiąca. Po dokładnym przeliczeniu takiej inwestycji, gmina uzyskałaby około dwukrotną oszczędność, w stosunku do obecnego gospodarowania osadem. Można byłoby też rozdawać osad rolnikom, o czym wspominał już pan Andrzej. Istnieją dwie możliwości do rozwiązania i należy być gotowym na sytuację, w której Nowa Sarzyna odmówi przyjmowania naszego osadu. Wytyczne ochrony środowiska i ekologii ciągle się zmieniają. Do tej pory osad był wywożony na pola, to była najtańsza forma gospodarowania, ale pewnym ludziom się to nie spodobało. W Nowej Sarzynie „utopiliśmy” już około 97 tysięcy zł. Już o stycznia br. planowano zakup nowej prasy śrubowej, więc nasze działania wcale nie były podyktowane ingerencją osoby z zewnątrz, które usilnie starają się sekundować działania gminy, związane z gospodarką ściekową.

Wojciech Dołęga – zapytał, czy w razie potrzeby Leżaków przyjmie z Markowej osad wymieszany z wapnem. Zapytał czy ta prasa, która miesza osad z wapnem jest w stanie odvodnić go w dostateczny sposób.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że jeżeli będzie to obsługiwane w prawidłowy sposób, to będzie możliwość przewiezienia osadu. Wszystko musi być odpowiednio dobrane do panujących warunków i być prawidłowo skalkulowane. Żadne urządzenie

nie będzie sprawie funkcjonowało, jeżeli będzie nastawione na maksymalne osiągi. Od stycznia do dzisiaj osad kosztował nas aż 97 tysięcy zł, a rok jeszcze się nie skończył.

Wójt Gminy – dodał, że prawidłowy przebieg procesów technologicznych denitryfikacji przebiega prawidłowo tylko wtedy, gdy osad jest regularnie oddalany na zewnątrz i ma możliwość odtworzenia się na nowo. Na odradzającym się osadzie oczyszczalnia najlepiej pracuje. Jeżeli osad nie jest odprowadzany regularnie to zaczyna zakłócać procesy chemiczne, a w praktyce spowalnia i psuje prawidłowe funkcjonowanie oczyszczalni ścieków.

Andrzej Żelazny – powiedział, że istnieje możliwość na dofinansowanie tej inwestycji w 85% z funduszy unijnych lub z narodowego funduszu ochrony środowiska. Należy złożyć w trybie natychmiastowym odpowiednią dokumentację. Jak oczyszczalnia będzie już wybudowana powinien na niej stróżować oddelegowany pracownik.

Adam Bawor – zapytał skąd wzięto się 75 ton osadu.

Andrzej Żelazny – jaka by nie była oczyszczalnia, osad zawsze jest.

Adam Bawor – powiedział, że po przeanalizowaniu tych 75 ton zł osadu, nie wychodzi mu 97 tysięcy zł.

Wójt Gminy – nie zagłębiał się w szczegółowe wyliczenia. Do końca roku koszt wywożenia osadu do Nowej Sarzyny wyniesie około 110 tysięcy zł, natomiast do Leżakowa wyniosłoby około 50 tysięcy zł. Stąd wyszedłby dwukrotny zysk.

Andrzej Żelazny – powiedział, że do tej pory wywożony jest osad uwodniony w 98%. Jeżeli taki osad przejdzie przez prasę żeby można go wywieźć do planowanej kompostowni.

Adam Bawor – zapytał, dlaczego teraz nie odwadnia się osadu.

Wójt Gminy – odpowiedział, że na obecnej prasie nie jest to możliwe do wykonania. Będzie można zapytać pana kierownika ZGK o dokładne wyjaśnienie procesów zachodzących na prasie. Jedna z pras, które testowano dała 24% suchej masy z uwodnionego osadu.

Stanisław Winiarski – stwierdził, że aby oczyszczalnia sprawnie funkcjonowała i nie było potrzeby jej przebudowy po 5 latach od rozpoczęcia jej działalności, musi być spełnionych kilka warunków. M. in. musi być wykonany dobry projekt, należy przypilnować budowę, a przede wszystkim przedstawić dobre i prawdziwe założenia do projektu. Zapytał w jaki sposób można sformułować te założenia, skoro nie można uzyskać rzeczywistych danych z ubojni zwierząt. Przedsiębiorcy mogą podać jakieś dane, jeśli wskaże się im wytyczne, ale czy będą uczciwi i tego nie ominą to już nie wiadomo. Trzeba założyć jakiś „zapas” na ścieki przemysłowe. Markowa jest wsią rolniczą i wiadomo, że każdy w okresie świąt, a nawet częściej zabija świniaka na własne potrzeby. W takim razie każde gospodarstwo domowe może być producentem ścieków przemysłowych, może nie aż tak szkodliwych jak w zakładach masarskich, ale zawsze będzie spływał wyższy ładunek do oczyszczalni. Dodatkowym problemem są nielegalne ubojnie, których prawdopodobnie będzie przybywać. Zapytał, w jaki sposób skontrolować i uzyskać prawdziwe dane od wszystkich mieszkańców, żeby nie zaszkodzić przyszłej oczyszczalni.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że trzeba wyliczyć miarodajne ładunki ścieków istniejących, a nie te, która są przyjęte aby mogło funkcjonować pozwolenie wodnoprawne. Zgodził się z panem Stanisławem, że dokładne obliczenie stanowi ogromny problem. Cały system kanalizacyjny jest ze sobą ściśle powiązany, ponieważ błędy kilku osób, pociągają za sobą konsekwencje odczuwalne przez wszystkich mieszkańców, którzy muszą ponieść koszty. Nie można przyjmować wszystkiego „jak

leci”. Muszą być stosowane ograniczenia, które reguluje odpowiednia ustawa i zarządzenie.

Wojciech Dołęga – zapytał, czy Rada Gminy będzie jeszcze pytana o zdanie w sprawie oczyszczalni, np. w trakcie projektu, czy jest to już ostateczna decyzja.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że jeśli na sesji Rady Gminy podejmie się decyzję o rozpoczęciu prac związanych z budową oczyszczalni, to na poszczególnych etapach realizacji projektu, wykonawca będzie konsultował swoje decyzje z odpowiednimi organami.

Stanisław Winiarski – zauważył, że pan Andrzej sugeruje higienizację osadu na oczyszczalni, natomiast pan wójt prasowanie i wywożenie do kompostowni w Leżakowie. To są dwie różne opcje. Zapytał, za którą władza będzie się opowiadać, czy tą decyzję będzie można podjąć na dalszym etapie realizacji inwestycji.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że wszystko zależy od tego, co będzie się bardziej opłacało. Zaprojektowanie higienizacji na nowej oczyszczalni wiąże się z dużymi kosztami. W Markowej istnieje możliwość zagospodarowania osadu na własnym terenie, a nie wywożenia go poza miejscowość.

Robert Szpytma – zapytał, jak długo taki zhygienizowany osad może leżeć, póki nie zostanie zagospodarowany.

Andrzej Żelazny – opowiedział, że najważniejsze jest odpowiednie gospodarowanie zasobami. Osad zmieszany z wapnem ma bardzo dobrą jakość i może być stosowany przez rolników.

Robert Szpytma – dodał, że tak przygotowany osad może być przechowywany w workach typu Big-Bag.

Tadeusz Trojnar – dopowiedział, że tak zhygienizowany osad nie śmierdzi i nie ściąga do siebie żadnego rodzaju robactwa.

W związku z brakiem dalszych pytań, Przewodniczący zarządził głosowanie nad opinią do przedłożonego projektu uchwały.

Opinia Komisji Rewizyjnej:

**OPINIA NR 1/0012.3.13.2015**  
**Komisji Rewizyjnej**  
**Rady Gminy Markowa**  
**z dnia 6 października 2015 rok**

Komisja Spraw Społecznych Rady Gminy Markowa **pozytywnie** opiniuje projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na rozpoczęcie i realizację inwestycji pn. „Modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Markowej”.

**Wyniki głosowania:** 5 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący Komisji Rewizyjnej – Wojciech Dołęga zakończył obrady i podziękował wszystkim za przybycie.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:

INSPEKTOR  
*Urszula Cwynar*  
mgr Urszula Cwynar

  
PRZEWODNICZĄCY  
KOMISJI REWIZYJNEJ  
Wojciech Dołęga